

KS. KRZYSZTOF WOJTKIEWICZ

## EUCHARYSTIA JAKO *ACTIO* I *CONTEMPLATIO*

List apostolski Jana Pawła II na trwający Rok Eucharystyczny nosi znamienity tytuł: *Mane nobiscum Domine* (Zostań z nami, Panie). Tytuł ten wyraża wprost prośbę, a nawet błaganie, skierowane do Jezusa Chrystusa, aby pozostał ze swymi uczniami, ze wspólnotą Kościoła. Wydaje się, że Papież chce zwrócić uwagę na trwałą obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii. Dzięki swej osobistej i wielkiej pobożności eucharystycznej przyczynił się On w ostatnich dziesięcioleciach zarówno do rozszerzenia kultu Jezusa Eucharystycznego poza sprawowaniem Mszy św., jak i do głębszej refleksji teologicznej na temat znaczenia tego kultu w Kościele. Postawienie akcentu na adoracji Najświętszego Sakramentu oznacza nie tyle odcięcie jej od żywej, wspólnotowej celebracji Eucharystii. Cześć oddawana Chrystusowi obecnemu w Hostii powinna prowadzić do bardziej dojrzałego przeżywania Wydarzenia Eucharystycznego. Chodzi więc o ukazanie ścisłego związku, jaki zachodzi między *actio* a *contemplatio* Jezusa Eucharystycznego.

### I. HISTORYCZNE MEANDRY TAJEMNICY EUCHARYSTYCZNEJ

W Kościele pierwotnym pobożność eucharystyczna wyrażała się w sprawowaniu Eucharystii, podczas której wierni z wiarą przystępowali do Komunii św. Adoracja konsekrowanego chleba i wina jako Ciała i Krwi Chrystusa

miała miejsce podczas liturgii. Nie było więc jakiejś wyodrębnionej formy uczczenia obecnego Pana w postaciach eucharystycznych. Dla Kościoła pierwszych chrześcijan Eucharystia była punktem jednoczącym, źródłem komunii z Jezusem Chrystusem i między sobą. Ponieważ sprawowana była z soboty na niedzielę, centralnym wydarzeniem było zmartwychwstanie Pana, które wierzący wspominali i w którym brali udział. Eucharystia była czasem spotkania się i oddawania czci swemu zmartwychwstałemu i żywemu Panu. Wraz ze zmartwychwstaniem obchodzono całe misterium zbawcze. Z miłości do swego Zbawcy spełniano Jego nakaz: „To czyńcie na Moją pamiątkę” W rezultacie Eucharystia była zarówno żywym wspomnianiem Jezusa Chrystusa i Jego dzieła, jak i pełnym czci jednoczeniem się z Nim w sposób sakramentalny. I z tego rodziła się postawa adoracji.

Najstarsza Tradycja Apostolska, sięgająca 1 Kor 10, 16-17 oraz Nauki Dwunastu Apostołów (*Didache*), określa Eucharystię jako składanie dziękczynienia Bogu Ojcu za wszelkie dary i łaski udzielone przez Jezusa Chrystusa, jak i za samego Jezusa. Dziękczynienie to wyśpiewywali podczas zgromadzenia liturgicznego<sup>1</sup> O postawie pełnej czci i nabożeństwa do Ciała i Krwi Chrystusa mówią także inne pisma Ojców Kościoła, jak: Ignacego z Antiochii, Ireneusza, Hipolita, Cyryla Jerozolimskiego, Jana Chryzostoma<sup>2</sup> Wszystkie one są świadectwem wiary w realną obecność w sakramencie Eucharystii, jak i wyrażanej czci. Można powiedzieć, że była to niejako „adoracja czynna”, podczas trwania liturgii. Nie wyobrażano sobie, aby sprawować Eucharystię bez odpowiedniej postawy wiary i kultu. Niemniej pierwsze teksty nic nie mówią o oddawaniu czci Eucharystii poza liturgią<sup>3</sup> Nawet jeśli są świadectwa o zanoszeniu Komunii św. do domów, więźniom, starcom, czy też o zabieraniu jej w daleką podróż, to jednak nie przechowywano konsekrowanych hostii do adoracji. Taka praktyka udzielania Komunii była wyrazem wiary w obecność Chrystusa poza sprawowaniem Eucharystii i jej znaczenia dla duchowego życia wierzących.

Od kiedy zaczął się zwyczaj adorowania Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie? Wielu teologów wskazuje na czas późniejszy, czyli na średniowiecze. Ale już u Ojców Kościoła można znaleźć pewne wskazania i zachęty do adoracji Eucharystii, którą wierni przyjmują w postaci Komunii. I tak Cyryl Jerozolimski upomina przystępujących do Komunii: „Skłoń się ze

<sup>1</sup> Por. Sz. P i e s z c z o c h, *Patrologia. Ojcowie mówią*, t. II, Gniezno 1994, s. 8-9.

<sup>2</sup> Por. *Texte der Kirchenväter*, Bd. IV, red. A. Heilmann, München 1964, s. 275-306.

<sup>3</sup> Por. *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 24.

czcią mówiąc w hołdzie: „Amen” Uświęć się przez to przyjęcie Krwi Chrystusowej”<sup>4</sup> Św. Augustyn uważa, że nikomu nie wolno przyjmować Ciała Chrystusa bez uprzedniej adoracji. Określa on nawet jako grzech postawę, w której przed przyjęciem Eucharystii zaniedbana została adoracja<sup>5</sup>

Jednak faktyczny rozwój pobożności eucharystycznej i adoracji Eucharystii poza Mszą św. następował stopniowo w środowiskach klasztornych w okresie średniowiecza. W teologii oraz w praktykach pobożnościowych coraz mocniejsze było zainteresowanie obecnością Chrystusa oraz możliwością niejako fizycznego uchwycenia, doświadczenia Go w postaciach eucharystycznych. Przełomowym momentem był czas pierwszego i drugiego sporu teologicznego, związanego z kwestią realnej obecności Chrystusa oraz rodzaju i sposobu tej obecności w sakramencie ołtarza<sup>6</sup> Rozważano więc kiedy i jak dokonuje się przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa oraz w jakich terminach można tę tajemnicę oddać najbardziej precyzyjnie. Innym czynnikiem przyczyniającym się do podniesienia rangi adoracji Najświętszego Sakramentu był rozpowszechniony wówczas kult relikwii świętych. Podobnie więc jak starano się czcić relikwie przez wpatrywanie się w nie, tak też powstawało ogromne pragnienie widzenia i adorowania konsekrowanej Hostii. To pragnienie adoracji wiązało się z tym faktem, że w wyniku walki z błędnymi naukami o Eucharystii uczono wiernych o potrzebie postawy bojaźni, starannego przygotowania się wewnętrznego poprzez spowiedź, czystości duszy przed przystąpieniem do Komunii św. Skutkiem tak wysokich wymagań powstało u wielu chrześcijan poczucie niegodności i niezdolności do przyjęcia Komunii. A to z kolei prowadziło prawie do zaniku praktykowania Komunii. Sytuacja była na tyle poważna, że Sobór Laterański IV (1215) zobowiązał wiernych do przyjęcia Komunii przynajmniej raz w roku, szczególnie podczas świąt wielkanocnych (DH 812; BF VII, 435). Skoro więc postawione zostały tak wysokie wymagania, by przystąpić do sakramentu Komunii, znaleziono rozwiązanie właśnie w adorowaniu Chrystusa w Eucharystii. Patrzenie na Niego i kontemplowanie Go było rodzajem Eucharystii wizualnej (*communio per oculos*). Zanim oddawano cześć wystawionemu w monstrancji Najświęt-

---

<sup>4</sup> *Katechezy mystagogiczne* 22, w: P i e s z c z o c h, *Patrologia*, s. 152.

<sup>5</sup> Por. *Enarrationes in Psalmos* 98, 9.

<sup>6</sup> Pierwsze dyskusje na temat Eucharystii miały miejsce w IX wieku. Wielkiego wkładu teologicznego dokonali wówczas tacy teologowie, jak: Paschazjusz Radbertus, Ratramnus oraz Hinkmar, biskup z Reims. Natomiast drugi spór eucharystyczny (X wiek) odbywał się wokół wątpliwości, jakie wysuwał znany ówczesnie mnich Berengariusz w odniesieniu do przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Pańską.

szemu Sakramentowi, adoracja wizualna odbywała się podczas Mszy św. Bezpośrednio po słowach konsekracji pokazywane były wiernym Ciało i Krew Chrystusa przez podniesienie i chwilowe utrzymanie ich w takiej pozycji tak, aby wierni mieli okazję spojrzeć i przez chwilę adorować. Taka forma ukazywania Najświętszych Postaci otrzymała nazwę „elewacji” (*elevatio hostiae*)<sup>7</sup> Zwyczaj ten szybko się rozpowszechnił w Kościele i był postrzegany (nawet do dziś) jako szczytowy moment przeżycia Mszy św. Szczególnie wśród ludzi niewykształconych przyjęło się ograniczanie udziału w Eucharystii właśnie do konsekracji, określanej popularnie jako „oglądanie Ciała Chrystusowego”<sup>8</sup> Drugi moment pokazywania wiernym Ciała Chrystusowego miał miejsce po zakończeniu śpiewu *Agnus Dei*, co praktykuje się także i dzisiaj. W szczytowym okresie średniowiecza, tj. w XIII wieku, pojawiła się nowa forma kultu Eucharystii. Były to procesje z wystawioną w monstrancji Hostią, które odbywały się zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz Kościoła. Ta forma kultu sięga swymi początkami wprowadzenia przez biskupa z Liege święta poświęconego sakramentowi Eucharystii, poprzedzonego wizjami Julianny z Liege (Lüttich) (zm. 1258). To święto jeszcze tego samego roku (1264) zostało zatwierdzone i rozszerzone na cały Kościół przez papieża Urbana IV jako święto Bożego Ciała wraz z oktawą. Z tej właśnie okazji powstały wspaniałe hymny eucharystyczne, napisane przez św. Tomasa z Akwinu: „O salutaris Hostia”, „Tantum ergo” i „Panis Angelicus” Od tego czasu kult Najświętszego Sakramentu bardzo szybko się rozprzestrzenił tak, że powszechne stały się nie tylko procesje, ale też wystawienia i błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. W XV, a nawet miejscami i w XIV wieku odprawiano już różne od Mszy św. nabożeństwa eucharystyczne ze śpiewami, kadzidłem i używaniem dzwonków. Wyrazem szczególnego zaangażowania wiernych w kult eucharystyczny było powstawanie licznych bractw troszczących się o szczenie czci oddawanej Najświętszemu Sakramentowi. Oczywiście nie brakowało też przesadnego praktykowania wystawień i nabożeństw. Niektórzy biskupi uskarżali się nawet, że znika cześć i bojaźń wobec Najświętszego Sakramentu, a w to miejsce pojawia się jakaś zbytńia poufałość<sup>9</sup> Mimo wydawanych zarządzeń o surowym ograniczeniu wystawiania w monstrancji Najświętszego Sakramentu i obnoszenia go w procesji, coraz bardziej rozprzestrzenił się publiczny kult Eucharystii.

---

<sup>7</sup> Por. H. B i n d e r, *Kleine Geschichte der eucharistischen Anbetung*, w: [www.benediktinerinnen-der-anbetung.de/anbetung.pdf](http://www.benediktinerinnen-der-anbetung.de/anbetung.pdf)

<sup>8</sup> Por. A. L. S z a f r a ń s k i, *Teologia liturgii eucharystycznej*, Lublin 1981, s. 197.

<sup>9</sup> Por. P. B r o w n e, *Die Entstehung der Sakramentsandachten*, JLW 7(1927), s. 98.

Wraz z Soborem Trydenckim nastąpił nowy rozdział w pobożności eucharystycznej. Ponieważ reformatorzy podawali w wątpliwość obecność Chrystusa w Eucharystii, szczególnie po obrzędach liturgicznych, Sobór z mocą podkreślił, że po konsekracji chleba i wina Chrystus jest obecny w postaciach prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie (DH 1636; BF 289). Obecność ta jest tak długa, jak długo istnieją postacie<sup>10</sup> Jeśli więc obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie jest trwała, ojcowie soborowi wezwali wiernych do oddawania najwyższego kultu w adoracji (*latría*), który należy się prawdziwemu Bogu. W odpowiedzi na naukę reformatorów wyraźnie nauczano, że istnieje obowiązek oddawania czci temu Sakramentowi, choć został on ustanowiony przez Chrystusa do spożywania (DH 1643; BF VII, 293). Mimo ogromnego wkładu, jaki wniósł Sobór Trydencki do rozwoju nauki o Eucharystii oraz wprowadzenia przepisów liturgicznych, jednak pobożność eucharystyczna straciła na żywotności. Udział wiernych we Mszy św. był bierny, obrzędy stały się wyłączną domeną kapłanów. Ludzie przypatrywali się czynnościom i modlitwom duchownych, sprawujących Mszę św., sami zaś modlili się w ciszy. Nawet do Komunii św. nie przystępowano podczas liturgii, lecz albo przed, albo po niej. Był to poważny rozdźwięk między liturgią mszalną a pobożnością eucharystyczną. Przy rozwijaniu tej ostatniej zapomniano zupełnie o znaczeniu Mszy św. i czynnym w niej udziale wiernych. Taka postawa pogłębiała się w związku z aktami dewastowania Kościołów i profanacji Eucharystii przez innowierców podczas wojny trzydziestoletniej<sup>11</sup> Wierni jeszcze większą cześć okazywali Najświętszemu Sakramentowi, starając się wynagradzać wszelkie zniewagi i bezbożne czyny. Przyczyniło się to też do powstawania nowych bractw, stowarzyszeń i kongregacji ku większemu uczczeniu Jezusa Eucharystycznego. Szczególną formą kultu eucharystycznego było wprowadzone w XVI wieku w Mediolanie nabożeństwo czterdziestogodzinne. W celu godnego przeprowadzenia go, papież Klemens XIII wydał szczegółowe wskazania i przepisy. Tabernakulum, w którym przechowywano konsekrowane hostie, otrzymało eksponowane miejsce w prezbiterium, często przy nastawie ołtarzowej. Z czasem ulubioną formą czci do Najświętszego Sakramentu stawały się adoracje przed zamkniętym tabernakulum. Wybitnym orędownikiem takiej modlitwy był św. Alfons Maria Ligouri, który w tym celu napisał rozważania na adorację przed tabernakulum<sup>12</sup> W XIX wieku

<sup>10</sup> Por. STh III q. 77 a. 4.

<sup>11</sup> Por. B i n d e r, *Kleine Geschichte*, s. 6.

<sup>12</sup> Zob. *Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu*, Tuchów 1993.

pojawiła się zupełnie nieznaną do tej pory formą kultu, a mianowicie pielgrzymki do miejsc świętych, gdzie miały miejsce cuda eucharystyczne. Dzięki zaś zabiegom czcicielki Eucharystii, Marie-Marthe Tamisier, od 1881 roku zwoływano Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne.

I tak do odnowy liturgicznej na przełomie XIX i XX wieku utrwaliło się wręcz kuriozalne zjawisko w katolickiej pobożności i praktyce eucharystycznej. Od Soboru Trydenckiego teologowie i wierni przywiązywali dużą uwagę do realnej i trwałej obecności oraz adoracji Chrystusa w Eucharystii, a także do charakteru ofiarniczego Mszy św., przy jednoczesnym braku zainteresowania Eucharystią jako uczta wspólnotową. Innymi słowy, kult i komunie zostały odizolowane od liturgii mszalnej. Dopiero od czasu odnowy próbowano połączyć kult i liturgię, aby utworzyć pewną całość. Odnowa życia liturgicznego postawiła sobie za zadanie ponowne odkrycie piękna liturgii mszalnej oraz przybliżenie i otwarcie jej dla wiernych. Chrześcijanie mieli się stać na nowo aktywnymi współuczestnikami wydarzenia liturgicznego, a nie tylko biernymi obserwatorami. Punktem kulminacyjnym odnowy liturgicznej był Sobór Watykański II wraz z Konstytucją o Liturgii Świętej. W ogólnych zasadach odnowy ojcowie soborowi położyli akcent na jaśniejszym i bardziej zrozumiałym układzie tekstów i obrzędów, by wierni mogli uczestniczyć w nich w sposób świadomy i czynny: „To odnowienie ma polegać na takim układzie tekstów i obrzędów, aby one jaśniej wyrażały święte tajemnice, których są znakiem, i aby lud chrześcijański, o ile to możliwe, łatwo mógł je zrozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny i społeczny” (KL 21). W sposób szczególny Sobór był zatroskany o odnowione przeżywanie przez wiernych samej Eucharystii: „Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze rozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy Stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48). Chodziło o to, aby wierni niejako współkształtowali wraz z kapłanem cały obrzęd Mszy św., od początku do końca. Podkreślone zostało pełne uczestnictwo we Mszy, którego uwieńczeniem jest przystąpienie do Komunii św. W porównaniu z postawą wiernych w czasach przedsoborowych był to ogromny przełom. Msza św. miała być na nowo odkryta przez wiernych jako autentyczne centrum i źródło życia chrześcijańskiego. Wszystkie

uroczystości i święta, a także podejmowane dzieła miały odnosić się do Eucharystii: z niej wypływać i do niej prowadzić. Kilka lat po Soborze Kongregacja Obrzędów wydała Instrukcję o Kulcie Tajemnicy Eucharystycznej (25 maja 1967), która określiła zasady kultu Najświętszego Sakramentu. Przypomniała jednocześnie, jaki jest cel przechowywania Eucharystii poza Mszą św. Stawiając w centrum liturgię eucharystyczną, przechowywanie konsekrowanych postaci ma niejako podwójny sens. Pierwszorzędnym celem jest udzielanie Wiatyku, a drugorzędnym – rozdawanie Komunii św. poza Mszą św. i adoracja Jezusa Eucharystycznego. Instrukcja potwierdziła zwyczaj adoracji, której podstawą jest wiara w rzeczywistą obecność Pana w hostii<sup>13</sup>. Jeśli nawet adoracja Najświętszego Sakramentu została wymieniona na końcu powyższych celów, to nie znaczy, że jest ona mało ważna. W duchu soborowej odnowy należało przywrócić sens Mszy św. jako uczy ofiarnej, w której wszyscy uczestnicy ofiarują siebie duchowo na ołtarzu Pana, by w ten sposób wyrazić swoją gotowość do zjednoczenia się z Nim w Komunii św. A więc akcent jest położony na Komunię podczas Mszy św., co było przez ostatnie wieki tak bardzo zaniedbane w praktyce pobożnościowej.

Odnowa soborowa niewątpliwie wydała owoce w pobożności chrześcijan. Wierni, uczestnicząc coraz aktywniej w liturgii, starają się, aby to uczestnictwo było pełne, tzn. uwieńczone zjednoczeniem się z Chrystusem w Komunii. Ale znowuż wystąpiło pewne przeakcentowanie. O ile przed Soborem tak wielką wartość miała adoracja, tak w dobie obecnej zauważa się jakiś zanik kultu eucharystycznego<sup>14</sup>. W teologii, a także w dyskusjach ekumenicznych ważny stał się aspekt posiłku podczas celebracji Eucharystii. Oczywiście porusza się też inne zagadnienia, jak chociażby kwestię charakteru ofiarniczego Mszy św., czy w dialogu ekumenicznym z Kościołami i wspólnotami kościelnymi wywodzącymi się z Reformacji żywo rozważa się relację sprawowania Eucharystii z urzędem święceń kapłańskich<sup>15</sup>. Natomiast sakramentalna adoracja została zepchnięta w cień albo poddawana jest krytycznej refleksji. Dziś istnieje ogromna potrzeba ponownego odkrycia wartości i piękna

---

<sup>13</sup> Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Eucharisticum mysterium. O kulcie tajemnicy eucharystycznej*, 49, z 25 maja 1967, w: *Eucharystia w wypowiedziach papieży i innych dokumentach Stolicy Apostolskiej*, red. R. Rak, London 1987, s. 156-157.

<sup>14</sup> Por. A. S k o w r o n e k, *Eucharystia sakrament wielkanocny*, Włocławek 1998, s. 208.

<sup>15</sup> Zob. *Von der gemeinsamen Erklärung zum gemeinsamen Herrenmahl? Perspektiven der Ökumene im 21. Jahrhundert*, Hrsg. E. Pulsfort, R. Hanusch, Regensburg 2002; *Eucharistie. Positionen katholischer Theologie*, Hrsg. T. Söding, Regensburg 2002.

adoracji Najświętszego Sakramentu. Ale trzeba to czynić nie w izolacji od liturgii eucharystycznej, jak to miało miejsce przez stulecia, lecz w ścisłym związku z Mszą św. Ogromny wkład, zarówno teologiczny, jak i praktyczny, poprzez osobisty przykład, pozostawił Ojciec Święty Jan Paweł II.

## II. PIĘKNO EUCHARYSTYCZNEJ ADORACJI

Adorowanie Najświętszego Sakramentu jest typowym wyrazem pobożności katolickiej. Nie znają jej ani protestanci, ani też prawosławni. W Kościele prawosławnym nie wykształciła się adoracja jako eucharystyczna forma pobożności. Podobną rolę pełnią tam ikony jako znaki Bożej epifanii<sup>16</sup> Kościoły protestanckie zaś wraz z odrzuceniem obecności Chrystusa w konsekrowanych postaciach poza liturgią eucharystyczną, nie uznają adoracji. Ale niektórzy z wybitniejszych teologów protestanckich, jak np. Adolf von Harnack, dostrzegają w katolickim kulcie eucharystycznym wielką wartość dla duchowości chrześcijańskiej. W swoim wykładzie na temat: „Co my (protestanci) powinniśmy się uczyć, a czego nie od Kościoła Rzymskiego”, wskazał on właśnie na pobożność eucharystyczną, którą uważa za przeciwwagę do tzw. Kościoła dyskusji oraz krytycznych analiz i ocen. W Kościele protestanckim nie ma adoracji. Została ona wyeliminowana przez doktrynalizm. Dydaktyka oraz postawa krytycyzmu zagłuszyły osobistą pobożność i adorację. Jednakże bez pobożności eucharystycznej chrześcijaństwo staje się puste i zwietrzałe. Traci ono niejako swój rdzeń życia<sup>17</sup>

W nowym, XXI wieku, w którym forsuje się wartości materialne, konsumpcyjne i techniczne, duch świata przenika bardzo szybko do Kościoła. Wobec tych wpływów zauważa się i w naszym Kościele katolickim zanikanie praktyk religijnych, a w tym szczególnie pobożności eucharystycznej. O ile Eucharys-

---

<sup>16</sup> Por. J. A u e r, *Allgemeine Sakramentenlehre und Mysterium der Eucharistie*, w: J. A u e r, J. R a t z i n g e r, *Kleine Katholische Dogmatik*, Bd. VI, Regensburg 1980, s. 271; *Theologisch-Historische Kommission für das Heilige Jahr 2000, Eucharistie. Sakrament des neuen Lebens*, Regensburg 1999, s. 144-145.

<sup>17</sup> Por. A. v. H a r n a c k, *Reden und Aufsätze II*, Gießen 1904, s. 247-264; A. Z i e g e n a u s, *Die Heilsgegenwart in der Kirche. Sakramentenlehre*, w: L. S c h e f f c z y k, A. Z i e g e n a u s, *Katholische Dogmatik*, Bd. VI, Aachen 2003, s. 334; Cz. S. B a r t n i k, *Dogmatyka katolicka*, t. II, Lublin 2003, s. 721.



tia jako wydarzenie i akcja – pod warunkiem, że nie trwa zbyt długo – znajduje zrozumienie i jest praktykowana, o tle spędzanie czasu na modlitwie przed monstrancją z wystawioną Hostią wydaje się dla wielu „stratą czasu” Oczywiście faktom tym nie można zaprzeczyć, ale inne obserwacje człowieka religijnego prowadzą do wniosku, że mimo panującego chaosu i powierzchowności, które wdarły się do życia chrześcijańskiego, gdzieś w głębi ludzkiego serca jest ogromna potrzeba i tęsknota za wyciszeniem, spokojem, modlitwą w ciszy, a w rzeczywistości za adoracją. Wydaje się, że obudzenie eucharystycznej formy pobożności u chrześcijan jest pilnym zadaniem obecnego czasu. Dobrze wyczuwał to Ojciec Święty Jan Paweł II, który podczas swego pontyfikatu wiele razy ogłaszał Rok Eucharystyczny, Kongresy Eucharystyczne, publikował dokumenty i pisma o tematyce eucharystycznej. Nade wszystko jednak jego osobista postawa była do głębi przepelniona miłością do Chrystusa Eucharystycznego. Szczególnym tego wyrazem jest jego List apostolski *Mane nobiscum Domine* na bieżący Rok Eucharystii. Już w pierwszym zdaniu tego dokumentu, „Zostań z nami, Panie, gdyż ma się ku wieczorowi”, zaczerpniętym z Ewangelii Łukasza (Łk 24, 29), wyczuwa się, że Papież chce zwrócić naszą uwagę na kult Eucharystii. Chrystus przecież pozostał z nami w tabernakulach świata, by czekać na naszą wizytę. Jan Paweł II wskazuje na Eucharystię jako złożone misterium. Już w swojej wcześniejszej Encyklice *Ecclesia de Eucharistia* pisał on, że nie można pomijać żadnego wymiaru Najświętszego Sakramentu. Człowiek bowiem jest skłonny wybierać to, co mu tylko pasuje czy odpowiada<sup>18</sup> Może dlatego dziś tak modny stał się aspekt posiłku, uczyty w Eucharystii. Nie rozumie się dziś już w liturgii eucharystycznej znaczenia ofiary i śmierci<sup>19</sup> Tymczasem do istoty Eucharystii należy jej wymiar ofiarniczy. Bez ofiary Jezusa Chrystusa Eucharystia byłaby niepełna. W ofiarniczej śmierci dokonało się najwyższe i najdoskonalsze oddanie siebie za życie wszystkich ludzi. Było ono wyrazem Jezusowego umiłowania nas do końca (por. J 13, 1). Rozumienie więc Eucharystii jako posiłku jest ściśle związane z ofiarą<sup>20</sup> Oba te wymiary Eucharystii „spina” zasadnicza prawda o realnej obecności Chrystusa. „Eucharystia jest – jak

---

<sup>18</sup> Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*. O Eucharystii w życiu Kościoła, 11-18, Kraków 2003, s. 17-27.

<sup>19</sup> Za zarzuceniem trudnych tematów i pojęć, jakimi posługuje się teologia chrześcijańska, jak właśnie ofiara, zbawcza śmierć optował podczas trwania Niemieckich Dni Ewangelickich w Hanowerze w dniach 25-29 maja 2005 znany ze specjalnego programu telewizyjnego pastor protestancki Jürgen Fliege. Śmierć Jezusa na krzyżu za nasze grzechy określił on nawet jako „czarna pedagogia”

<sup>20</sup> Por. J a n P a w e ł II, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, Kraków 2004, nr 15.

pisze Jan Paweł II – tajemnicą obecności, przez którą spełnia się w najwznioślejszy sposób obietnica Jezusa, że pozostanie z nami aż do skończenia świata”<sup>21</sup> Za ten Jego dar należy Mu się dziękczynienie, które Kościół w swoich pasterzach i wiernych składa, sprawując najświętsze tajemnice misterium zbawczego. To dziękczynienie wyrażane w liturgii powinno przeradzać się w kontemplację. A ta ma swoje miejsce właśnie w adoracji. Tutaj przedłużane są te chwile milczenia, które konieczne są także podczas liturgii eucharystycznej. Od ołtarza, gdzie chrześcijanin uczestniczył w akcji, musi nastąpić moment, w którym będzie przeżywał celebrowane misteria w ciszy i dziękczynieniu. Adoracja jest w pewnym sensie sprawdzianem naszej miłosnej więzi z Jezusem Chrystusem. Papież pisze w swoim Liście, że „Obecność Jezusa w tabernakulum winna stanowić jakby biegun przyciągania dla coraz większej liczby dusz w Nim zakochanych, zdolnych przez długi czas słuchać Jego głosu i niemal odczuwać bicie Jego serca. «Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan!» (Ps 34 [33], 9)<sup>22</sup>

Czas adoracji jest niezwykle cenny dla pobożności eucharystycznej, ponieważ niejako dopiero tu, po wydarzeniu liturgicznym, jakim jest Msza św., można zanurzyć się jeszcze raz w osobistej modlitwie, rozważając centrum wydarzeń zbawczych. Jeśli Ofiara Mszy św. jest akcją, ruchem, dynamizmem, to adoracja jest kontemplacją, w pewnym sensie stanem, jakby „fragmentem wieczności” W tym szczególnym czasie spotkania się z Chrystusem Eucharystycznym przedmiotem naszych rozważań jest nie tylko treść liturgii mszalnej, lecz także bieżące sprawy całego Kościoła, świata i osobiste. Jest to też okazja do duchowych aktów miłości, przeprosin i przebłagania. Za co? Jan Paweł II pisze w bezpośredni sposób, ażeby wynagradzać „naszą wiarą i miłością zaniedbania, zapomnienie, a nawet zniewagi, jakich nasz Zbawiciel doznaje w tylu miejscach na świecie”<sup>23</sup> Papież jest też świadomy, że nie każdy jest zdolny do kontemplacji, że nie posiada tego daru w sobie, stąd też podsuwa proste i znane sposoby oraz pomoce, z jakich każdy wierny może korzystać przed tabernakulum: „W adoracji pogłębiajmy naszą osobistą i wspólnotową kontemplację, posługując się modlitewnikami, które czerpią inspirację ze Słowa Bożego i z doświadczenia licznych dawnych i współczesnych mistyków. Także różaniec, pojmowany w jego głębokim znaczeniu biblijnym i chrystocentrycznym, na które zwróciłem uwagę w Liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae*, stanie się szczególnie odpowiednim sposo-

---

<sup>21</sup> Tamże, nr 16.

<sup>22</sup> Tamże, nr 18.

<sup>23</sup> Tamże.

bem kontemplacji eucharystycznej, realizowanej razem z Maryją i w Jej szkole”<sup>24</sup> Korzystanie z doświadczeń modlitewnych świętych i wielkich teologów, których wyrazem są ułożone modlitwy ku uczczeniu Najświętszego Sakramentu, pozwala nam przystępować do adoracji we wspólnocie Kościoła, w *communio sanctorum*. Początkiem tego *communio* jest sam Chrystus ofiarowujący i dający się jako pokarm, a następnie wiążący nas ze sobą. Na adoracji, mimo modlitwy osobistej, człowiek nie jest sam, lecz włączony jest w całą społeczność modlącego się Kościoła. Adoracja to budowanie Kościoła od wewnątrz, umacnianie więzi z Bogiem i z innymi wiernymi. Papież, nawiązując do wezwania Jezusa: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was” (J 15, 4), odnosi te słowa do naszej eucharystycznej jedności z Jezusem Chrystusem. Najpełniej wyraża się ona w sakramencie Komunii. Przez nią powstaje relacja wewnętrznego „trwania” w sobie nawzajem. Jest ona jednocześnie w pewnym sensie antycypacją nieba na ziemi, szczęścia, które człowiek pragnie z głębi swej duszy<sup>25</sup> Do tej komunii człowiek musi przygotowywać się tu, na ziemi, poprzez budowanie komunii eklezjalnej<sup>26</sup> Czyniąc to z zaangażowaniem i wykorzystaniem własnego charyzmatu, pogłębia się także miłość do Kościoła, który jeszcze bardziej rozumiany jest jako Ciało Chrystusa. Spożywając Ciało Chrystusa, budowane jest Jego Ciało Mistyczne (por. 1 Kor 10, 17). Jako Kościół odczuwamy poprzez karmienie się Ciałem Chrystusa, że cały nasz byt jest zależny od Niego. Dlatego też, czy to sprawując Eucharystię, czy ją adorując, winni jesteśmy Chrystusowi wdzięczność za dar egzystencji. Liturgia Mszy św. w Prefacji o Najświętszym Sercu Pana Jezusa ujmuje ten początek istnienia Kościoła i sakramentów w sposób obrazowy: „Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła” (por. KL 5; KKK 3)<sup>27</sup> Uświadomienie sobie początku i podtrzymywania życia przez ścisłą więź z Chrystusem rodzi w członkach Kościoła miłość i wdzięczność. Choć różne są formy i okazje do wyrażenia tej wdzięczności, to wydaje się, że adoracja Najświętszego Sakramentu jest najbardziej odpowiednim miejscem i czasem.

Miłość Chrystusa, jakiej doświadcza się w adoracji, w jakiś naturalny sposób przekazywana jest dalej. Jan Paweł II pisał, że prawdziwa cześć dla

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Por. tamże, nr 19.

<sup>26</sup> Por. Cz. S. B a r t n i k, *Chleb życia. Rozważania dogmatyczne o Eucharystii*, Lublin 1987, s. 83-84; G. G r e s h a k e, *Der dreieine Gott. Eine trinitarische Theologie*, Freiburg 1997, s. 397; t e n ż e, „Wozu sind wir auf Erden?”, *GuL* 72(1999), s. 163-175.

<sup>27</sup> Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich. Poznań 1986, s. 202\*-203\*

Eucharystii jest czynną szkołą miłości bliźniego<sup>28</sup> Człowiek o duchowości eucharystycznej staje się bardziej wrażliwy na bliźniego. Jeżeli uświadamia sobie on fakt, że Chrystus oddaje się każdemu człowiekowi, co więcej utożsamia się z każdym człowiekiem, szczególnie tym najmniejszym (por. Mt 25, 40), to praktykując autentyczny kult eucharystyczny dostrzega on godność drugiego. I ta godność – według Papieża – jest najgłębszym motywem naszego odniesienia do bliźnich. Z tej postawy rodzi się wrażliwość na braki i cierpienia drugiego człowieka: „na każde ludzkie cierpienie i niedolę, na każdą niesprawiedliwość i krzywdę szukając w jaki sposób praktycznie jej zaradzić”<sup>29</sup> Eucharystia uczy nas szerokiego otwarcia się na potrzeby innych ludzi tak, iż dostrzegamy zarówno ich biedę materialną, jak i duchową. Dlatego miłość eucharystyczna niejako przynagla nas (por. 2 Kor 5, 14) do okazywania szeroko pojmowanej solidarności<sup>30</sup> I tak stopniowo rodzi się w człowieku, dzięki kultowi eucharystycznemu, cały sakramentalny styl życia chrześcijańskiego<sup>31</sup> Na drodze eucharystycznej pobożności człowiek dochodzi do osiągnięcia pełni na miarę Chrystusa (por. Ef 4, 13). Eucharystia jako ośrodek i cel życia chrześcijańskiego wiąże się z pozostałymi sakramentami. Ponieważ wymaga ona uprzedniego przygotowania się, czystości serca, w sposób szczególny wskazuje na sakrament pokuty. Nie sposób trwać w miłości i przyjaźni z Chrystusem bez odpowiedniej dyspozycji duchowej, bez łaski uświęcającej. W swojej pierwszej encyklice papież Jan Paweł II przypomniał związek, jaki istnieje między obydwojoma sakramentami, wskazując na nauczanie samego Chrystusa: „Chrystus, który zaprasza do uczty eucharystycznej, to zawsze równocześnie ten sam Chrystus, który wzywa nas do pokuty, który powtarza: «nawracajcie się»”<sup>32</sup> Podejmowany wysiłek nawrócenia pozwala następnie Chrystusowi przychodzącemu w Komunii skuteczniej działać. W przeciwnym razie „uczestniczenie w Eucharystii zostałoby pozbawione swej pełnej skuteczności zbawczej”<sup>33</sup> Z drugiej strony, sam człowiek bez uprzedniego sakramentu pojednania nie byłby ani zdolny, ani gotowy do składania siebie Bogu jako ofiary duchowej.

<sup>28</sup> Por. J a n P a w e ł II, List apostolski *Dominicae cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii, 6, w: t e n ż e, *Wybór Listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1997, s. 10.

<sup>29</sup> Tamże, s. 11.

<sup>30</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Mane nobiscum Domine*, 27.

<sup>31</sup> T e n ż e, *Dominicae cenae*, 7, s. 11.

<sup>32</sup> T e n ż e, Encyklika *Redemptor hominis*, w: t e n ż e, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, s. 45.

<sup>33</sup> Tamże.

Sakrament pokuty prowadzi człowieka do ponownego odkrycia Eucharystii, jej głębi, znaczenia dla duchowego życia, jej wielorakich wymiarów. Człowiek wewnętrznie czysty potrafi uczestniczyć we Mszy św. z dziękczynieniem i bojaźnią. Będzie też lepiej rozumiał Eucharystię w jej wewnętrznym związku jako wydarzenie i stan, akcja i kontemplacja. Eucharystia to przecież składanie Bogu dziękczynienia i to w jak najpełniejszy sposób: przez udział w misteriach i przez kontemplację tychże misteriów. Tak więc dopiero oba wymiary: liturgiczny, ujęty jako akcja, i medytacyjny jako stan, zatrzymanie się, w pełni wyrażają, czym jest Eucharystia.

### III. KORELACYJNOŚĆ LITURGII I ADORACJI EUCHARYSTII

Historia kultu eucharystycznego ukazuje, że podejście chrześcijan do Eucharystii przechodziło swoje różne fazy, od żywego sprawowania liturgii Mszy św. do postawy kontemplacyjnej, by ponownie w XX wieku odkryć piękno wspólnego celebrowania misterium zbawienia w Eucharystii. Wydaje się, że dziś nadszedł czas na połączenie obu wymiarów Eucharystii. Eucharystia we Mszy św. jest wydarzeniem, akcją, w której uczestniczymy, natomiast schowana w tabernakulum czy wystawiona w monstrancji jest „stanem”, jakby zatrzymaniem się całej akcji i skoncentrowaniem w Hostii jak w soczewce. Eucharystia poza Mszą św. jest jakby przeniesieniem się wieczności w czas, zatrzymaniem się, by stworzyć dla człowieka przestrzeń na spotkanie się z Jezusem, zarówno ziemskim, jak i chwalebny<sup>34</sup> Jest On realnie obecny w Eucharystii, tej adorowanej, jak i tej sprawowanej. Kardynał Ratzinger starał się ustosunkować do zarzutów, które próbują rozdzielić Eucharystię jako liturgię od adoracji. Zarzuty te uzasadnia się tym, że w pierwszych wiekach nie znano adoracji, lecz Eucharystię tylko sprawowano w ramach liturgii. Drugą sprawą było, że Chrystus ustanawiał ten sakrament do spożywania, a nie do adorowania. Ratzinger odpowiada najpierw, przypominając ogólną zasadę wzrastania i dojrzewania Kościoła z biegiem historii. Następnie wskazuje, że sprawowanie Eucharystii było naznaczone wielką czcią wobec obecności Chrystusa w konsekrowanych postaciach<sup>35</sup> Powołuje

---

<sup>34</sup> Por. Cz. S. B a r t n i k, *Sakramentologia społeczna*, Lublin 2000, s. 233.

<sup>35</sup> Właśnie ta obecność Chrystusa jest podstawą adoracji. Jest to obecność pro-egzystencjalna. Por. K. G ó ł d ź, *Adoracja eucharystyczna*, w: Cz. S. B a r t n i k, *Eucharystia*, Lublin 2005, s. 148-149.

się też na zwyczaj przechowywania świętych Postaci, by zanieść je chorym, którzy nie mogli uczestniczyć w zebraniu liturgicznym. Co do pierwotnej intencji Chrystusa, który podczas Ostatniej Wieczerzy przemienił chleb i wino w swoje Ciało i Krew i podał swym uczniom do spożycia, Kardynał zasadniczo zgadza się z tym. Otóż Sobór Trydencki, który musiał rozstrzygać wiele kwestii, jakie powstały w wyniku nauczania Reformatorów, rzeczywiście mówił o tym, że Eucharystia została ustanowiona nade wszystko jako pokarm dla wiernych (DH 1643; BF VII, 293). Wiele wieków później potwierdziła to także Instrukcja o kulcie Tajemnicy Eucharystycznej<sup>36</sup> Ratzinger ustosunkowuje się do tego problemu, wysuwając racje teologiczno-ascetyczne. Przyjęcie Chrystusa w Komunii św. to nie jest jakiś akt zewnętrzny, jednorazowy, bez wpływu na dalszą relację między człowiekiem a Bogiem. Wyjaśnia on, że przyjąć Pana „nie jest nigdy tylko procesem cielesnym, w którym jem po prostu kawałek chleba. Dlatego nigdy nie może być to wydarzenie jednej chwili. Przyjąć Chrystusa oznacza zbliżać się do Niego, adorować Go. Z tego powodu przyjęcie Komunii św. może wykraczać poza moment uroczystości eucharystycznej, a nawet musi się tak dziać. Im bardziej Kościół wzrastał w eucharystycznej tajemnicy, tym głębiej pojmował, że nie może w pełni celebrować Komunii św. w ograniczonych minutach trwania Mszy św. Dopiero gdy zapalono w kościołach wieczną lampkę i ustawiono obok ołtarza tabernakulum, rozwinął się jakby pęk tajemnicy i Kościół przyjął jej eucharystyczną pełnię”<sup>37</sup> Właśnie ta eucharystyczna pełnia musi obejmować czas działania, akcji i czas spokoju, wyciszenia, kontemplacji. Hans Urs von Balthasar zauważył, że temu wzajemnemu przyporządkowaniu wydarzenia i stanu Pana w Eucharystii odpowiada pewien złożony porządek w naszym życiu: akcji i kontemplacji<sup>38</sup> Akcja, która ma miejsce w liturgii, powinna znaleźć swoje przedłużenie w rozważaniu w ciszy. Dlatego czas adoracji jest najbardziej odpowiedni do tego, by pomyśleć, czego dla nas dokonał sam Bóg<sup>39</sup>

Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem nie stanowi też żadnej konkurencji do innej formy modlitewnej. Przede wszystkim nie jest konkurencyjna do tej wspólnotowej w Kościele, podczas liturgii eucharystycznej. Według kardynała Ratzingera adoracja jest „warunkiem i nieodzowną prze-

---

<sup>36</sup> Por. Instrukcja *Eucharisticum Mysterium*, 49.

<sup>37</sup> J. R a t z i n g e r, *Eucharystia. Bóg blisko nas*, tłum. M. Rodkiewicz, Kraków 2005, s. 100-101.

<sup>38</sup> Por. *Klarstellungen*, Freiburg 1972, s. 114.

<sup>39</sup> Tamże.

strzenią życiową” dla żywej wspólnoty<sup>40</sup> Trzeba raczej mówić o pewnej komplementarności. Podczas gdy we Mszy św. jakoś bardziej widoczny staje się wymiar horyzontalny przez wspólnie zanoszone modlitwy, choć ten wertykalny jest równie realny. W adoracji natomiast do głosu dochodzi przede wszystkim osobiste spotkanie modlącego się człowieka z Bogiem, przez co priorytet ma wymiar wertykalny, choć znowu człowiek nigdy nie jest sam, lecz modli się w komunii eklezjalnej. Ratzinger zauważa jeszcze inny związek w relacji wspólnoty eucharystycznej do osobistej kontemplacji. Postrzega on adorację jako kategorię wertykalną, ponieważ w niej spotyka się kapłaństwo powszechne i szczególne. Tutaj, w tej postawie wszyscy jesteśmy jakby po stronie przyjmujących. W celebrowaniu Eucharystii role oraz miejsce kapłana i wiernych są podzielone. Kapłan bowiem staje niejako między Bogiem a ludem wiernym. Przed Najświętszym Sakramentem jego pełnomocnictwo musi stać się adoracją<sup>41</sup> W rezultacie Komunia i adoracja nie są wobec siebie przeciwstawne, lecz tworzą harmonijną jedność. Przystępowanie do Komunii św. jest wyrazem wejścia w najbardziej głęboką i intymną wspólnotę. Nie można jednak tego uczynić, nie znając tego, z kim chce się tworzyć więź jedności komunijnej. Trzeba go najpierw poznać. Tutaj, gdy mówimy o więzi człowieka z Chrystusem, nie ma lepszej sposobności do wzajemnego poznania się jak adoracja eucharystyczna. W poznaniu powstaje uczucie przyjaźni i miłości. Kardynał Ratzinger wylicza nawet pewne elementy, które stanowią warunek prawdziwej przyjaźni między człowiekiem a adorowanym Jezusem Chrystusem: „Miłość czy przyjaźń zawsze zawierają w sobie także moment bojaźni, adoracji. Komunia z Chrystusem wymaga więc patrzenia na Niego, słuchania Go i poznawania oraz ludzkiej zgody na to, by On na nas patrzył. Kontemplacja jest po prostu osobowym aspektem Komunii. Nie możemy przystępować do Komunii sakramentalnej, nie czyniąc tego osobowo. Sakramentalna Komunia pozostanie pusta i stanie się ostatecznie sądem, jeżeli nie zostanie przez nas ponownie wypełniona osobowo”<sup>42</sup> Zachodzi tu przedziwna korelacja między obu rodzajami komunii. Jedna potrzebuje drugiej. Ta sakramentalna, przez spożywanie Ciała Chrystusa, potrzebuje odpowiedniego przygotowania i dyspozycji człowieka wierzącego. Adoracja jest dla przyjęcia sakramentu Komunii św. najlepszą formą takiego przygotowywania się. Po Komunii św. zaś adoracja jest jakby naturalnym krokiem dziękczy-

<sup>40</sup> R a t z i n g e r, *Eucharystia*, s. 110.

<sup>41</sup> Por. tamże.

<sup>42</sup> Tamże, s. 111.

nienia i uwielbienia, możliwością rozważenia tego, co się wydarzyło podczas liturgii<sup>43</sup> Z kolei adoracja, która jest duchową formą spotkania, zmierza do zjednoczenia sakramentalnego. Dopiero oba rodzaje komunii kształtują w nas prawdziwą i pełną pobożność eucharystyczną.

Zwrócenie uwagi na oba aspekty Eucharystii i refleksja nad nimi jest potrzebą, wynikającą z traktowania ich w przeszłości w sposób wyłączający się, postrzegany jako przeciwstawność. Teologia Kościoła, a za nią duchowość chrześcijan nie potrafiły obu tych aspektów Eucharystii wiązać i ukazywać całościowo. Obecny Rok Eucharystyczny skłania nas na nowo do pochylenia się nad niezgłębioną tajemnicą Eucharystii. Cały wysiłek teologiczny powinien ostatecznie zmierzać do praktyki eklezjalnej. Bez duchowości eucharystycznej, łatwo o rutynę w sprawowaniu Eucharystii<sup>44</sup> Jest to szczególne wezwanie do duchownych, którzy codziennie obcują z Chrystusem Eucharystycznym. Bez odpowiedniej duchowości eucharystycznej, która wzrasta przed Najświętszym Sakramentem, nie można owocnie sprawować najświętszych tajemnic naszego zbawienia. Papież Jan Paweł II na zakończenie swego Listu na Rok Eucharystii wraza proste życzenie o odnowę pobożności eucharystycznej. Ma się ona przejawiać nie w wynajdywaniu nowych form pobożności, ale w podjęciu istniejącego zadania. „Nie oczekuję jednak czynienia rzeczy nadzwyczajnych, ale tego, by wszystkie inicjatywy cechowało głębokie przeżycie duchowe. Gdyby owocem tego Roku było choćby tylko ożywienie we wszystkich wspólnotach chrześcijańskich sprawowania Mszy św. niedzielnej i poświęcenia więcej czasu i uwagi adoracji eucharystycznej poza Mszą św., to ten Rok łaski spełniłby pokładane w nim nadzieje”<sup>45</sup> Papież akcentując dwie proste sprawy, jak udział w niedzielnej Mszy św. i adorację Najświętszego Sakramentu, łączy je w jedno wielkie misterium obecności i działania Jezusa Chrystusa.

Ostatecznie wszystkie przeżycia eucharystyczne, te podczas wspólnotowej celebracji, jak i te w ciszy przed Najświętszym Sakramentem mają prowadzić do upodobnienia się chrześcijanina do Jezusa Chrystusa. On, z miłości do ludzi, ofiarował siebie samego, by zbawić świat. I jakby tego dzieła było mało, pozostał z nami w kawałku chleba. Stał się dobry jak chleb. Przez zrozumienie tego daru Jezusowego rodzi się w sercu człowieka jego własna,

<sup>43</sup> Por. S k o w r o n e k, *Eucharystia. Sakrament wielkanocny*, s. 209.

<sup>44</sup> Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. *Rok Eucharystii. Wskazania i propozycje*, tłum. S. Czerwik, Poznań 2004, s. 32; Z i e g e n a u s, *Die Heilsgewant in der Kirche. Sakramentenlehre*, s. 337.

<sup>45</sup> Por. J a n P a w e ł II, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, 29.



ludzka eucharystia – dziękczynienie wobec Chrystusa. A przez człowieka cały świat staje się jedną wielką eucharystią skierowaną do Boga Ojca za zbawienie świata dokonane przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. I to jest najgłębszą treścią Bożej Eucharystii w jej *actio* i *contemplatio*.

## EUCCHARISTIE ALS *ACTIO* UND *CONTEMPLATIO*

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Eucharistie ist ein unüberbietbares Mysterium der Kirche. In der Vergangenheit hat man sie nicht ganzheitlich erfasst. Ursprünglich wurde sie als Ereignis, als Feier der heilsgeschichtlichen Geheimnisse verstanden. Später kam aber die Zeit, in der man die Dimension der Eucharistie verkannt und mehr und mehr die Anbetung hervorgehoben. An der Wende des XIX und XX Jahrhunderts, im Rahmen der liturgischen Erneuerung, haben die Theologen den gemeinschaftlichen Charakter der Eucharistie wieder entdeckt, allerdings war für sie die Eucharistie in der ersten Linie das Mahl.

Nun, in der heutigen Zeit, versucht man, zwei Aspekte des eucharistischen Mysteriums allmählich zusammen zu binden. Einen großen Beitrag hat hier Papst Johannes Paul geleistet, der das laufende Jahr als das Eucharistische Jahr erklärt. Es soll für alle Christen eine Zeit der Erneuerung ihrer eucharistischen Spiritualität werden. In seinem Apostolischen Brief „*Mane nobiscum Domine*“ betrachtet der Papst die Eucharistie in ihrer zwei Dimensionen. Er ruft die Gläubigen zum tieferen Erlebnis der Eucharistie auf, sowohl in der gottesdienstlichen Versammlung, als auch in einsamer Anbetung.

Der Verfasser dieses Artikels greift das Thema der Eucharistie als liturgisches Ereignis und zugleich als eucharistische Haltung auf. Er sucht, ihren inneren Zusammenhang hervorzuheben. Zuerst betrachtet er eine verworrene Geschichte des eucharistischen Geheimnisses, dann konzentriert er sich auf die Anbetung und ihrer Vorzüge und schließlich stellt die Eucharistie als *actio* und *contemplatio* dar, wobei *actio* und *contemplatio* werden hier als korrelative Größe erörtert.

*Zusammengefasst von Krzysztof Wojtkiewicz*

**Słowa kluczowe:** Eucharystia, adoracja, duchowość eucharystyczna, Rok Eucharystyczny.

**Schlüsselwörter:** Eucharistie, Anbetung, eucharistische Spiritualität, das Eucharistische Jahr.

**Key words:** the Eucharist, adoration, Eucharistic spirituality, Eucharistic year.